

# **Opinia z 8 lutego 2018 r. o projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw**

(Minister Sprawiedliwości)

**Rada Legislacyjna przy Prezesie Rady Ministrów**

RL-033-9/18

## **Opinia**

**o projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw**

### **I. Przedmiot, zakres i struktura opinii**

Pismem z dnia 29 listopada 2017 r. Prezes Rządowego Centrum Legislacji zwróciła się do Rady Legislacyjnej o przedstawienie opinii dotyczącej projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (wersja z dnia 27 listopada 2017 r.).

Opiniowany projekt ustawy, zwany dalej projektem, należy zaliczyć do najistotniejszych propozycji zmian k.p.c., który od uchwalenia w 1964 r. był już wielokrotnie nowelizowany. Uchwalenie projektu spowodowałoby nie tylko zmianę poszczególnych instytucji prawa procesowego, ale z całą pewnością wpłynęłoby na przekształcenie obowiązującego modelu postępowania cywilnego. Zakres proponowanych zmian sprawia więc, że konieczne staje się nie tylko poddanie badaniu zmienianych instytucji procesowych, ale ustalenie kierunku przekształcania modelu postępowania cywilnego, a zwłaszcza ustalenie, w jaki sposób kierunek tych zmian wpisuje się w obserwowaną od 1989 r. tendencję występującą przy ich dokonywaniu.

W pierwszej kolejności zostaną poddane ocenie propozycje zmian najdalej idące, tj. w zasadniczy sposób wpływające na strukturę procesu cywilnego, zwłaszcza na jego dynamikę, a także na realizację naczelných zasad procesowych (pkt II). W następnej kolejności przedstawione zostaną uwagi odnoszące się do pozostałych, istotnych rozwiązań mających na celu usprawnienie postępowania cywilnego (pkt III). Na końcu podjęta zostanie próba dokonania całościowej oceny kierunku proponowanych zmian i podsumowanie (pkt IV).

## II. Propozycje zmian wpływające w zasadniczy sposób na strukturę procesu cywilnego oraz realizację naczelných zasad procesowych

### 1. Przygotowanie sprawy do rozpoznania

Kluczowe z punktu widzenia założonego celu projektodawcy, tj. usprawnienia postępowania cywilnego (na s. 21 Oceny Skutków Regulacji usprawnienie postępowania cywilnego zostało wskazane jako strategiczny cel całej projektowanej zmiany) jest zaproponowanie szczegółowej regulacji dotyczącej przygotowania sprawy do rozpoznania (dodany Rozdział 2<sup>1</sup> po art. 205 k.p.c.).

Potrzeba uregulowania na nowo w polskim k.p.c. kwestii przygotowania sprawy do rozpoznania i rozstrzygnięcia była dostrzegana w nauce<sup>[1]</sup>. Zasadnicze założenia projektowanej w tym zakresie zmiany nie budzą wątpliwości. Zostały one wskazane na s. 4 uzasadnienia projektu, tj.:

1. postępowanie sądowe podlega planowaniu,
2. podstawą planu jest znajomość stanowisk wszystkich stron (*audiatur et altera pars*),
3. rozprawa jest prowadzona tylko w razie rzeczywistej potrzeby (prawa do sądu nie utożsamia się już z prawem do rozprawy).

Proponowane zmiany mają doprowadzić do pożądanej sytuacji procesowej, w której wyznaczenie rozprawy przez przewodniczącego następuje zawsze po umożliwieniu obydwu stronom przedstawienia ich stanowisk w sprawie. Dotychczasowa regulacja zawarta w art. 206 k.p.c. może w pewnym stopniu utrudniać sprawne zarządzanie sprawą, skoro przewodniczący jednocześnie z wyznaczeniem pierwszej rozprawy zarządza doręczenie pozwu (art. 206 § 1 k.p.c.). Według proj. art. 205<sup>1</sup> § 1 z doręczeniem pozwu pozwanemu połączone ma być wezwanie tego podmiotu do wniesienia odpowiedzi na pozew. W ten sposób wniesienie odpowiedzi na pozew ma uzyskać charakter obligatoryjny. Trzeba przy tym zauważyć, że również na podstawie obecnie obowiązującego art. 207 § 2 wniesienie odpowiedzi na pozew może stać się obowiązkiem pozwanego, tyle że na mocy zarządzenia przewodniczącego.

Regulacja zamieszczona w kolejnych projektowanych przepisach, odnoszących się do organizacji rozprawy, zasługuje generalnie na pozytywną ocenę, z zastrzeżeniem następujących uwag.

Po pierwsze, o ile potrzeba sprawnego zarządzania sprawą w ramach postępowania cywilnego nie budzi zastrzeżeń, o tyle można mieć wątpliwości czy wprowadzenie planowanych w tym zakresie zmian przyniesie oczekiwane rezultaty. Warto zauważyć, że idea sprawnego zarządzania sprawami została w szczególny sposób wyrażona pod koniec XX wieku w systemie *common law* (zob. ang. *Civil Procedure Rules*<sup>[2]</sup>). Trzeba jednak zaznaczyć, że w tym systemie funkcje orzecznicze są powierzane osobom mającym doświadczenie w praktyce prawniczej. W ramach wykonywania tej praktyki późniejsi sędziowie nabywają kompetencje zarządcze w zakresie kontaktów z klientami (w tym przedsiębiorcami), organizacji pracy personelu kancelarii w sposób zapewniający sprawne świadczenie pomocy prawnej, jak również – zapewnienia odpowiedniej obsługi prawno-podatkowej prowadzonej działalności. W wypadku takich osób konieczność efektywnego działania stanowi kwestię niebudzącą wątpliwości i decydującą o utrzymaniu się przez nie na rynku usług prawniczych. Inaczej jest w wypadku polskiego modelu pozyskiwania kandydatów do pełnienia funkcji orzeczniczych

(sędziego, referendarza), w którym podstawowe znaczenie ma ukończenie odpowiedniej aplikacji. W sytuacji utrzymania tego modelu, możliwym rozwiązaniem prowadzącym do usprawnienia postępowania pozostaje znaczące rozbudowanie programu kształcenia na aplikacji o komponenty związane z szeroko pojętym zarządzaniem.

Po drugie, regulacja organizacji postępowania w proj. art. 205<sup>1</sup> i nast. k.p.c. ma charakter bardzo szczegółowy, a nawet kazuistyczny. Częściowo może to wynikać z chęci stworzenia przez projektodawcę swoistej „instrukcji postępowania” dla przewodniczącego przygotowującego sprawę do rozpoznania<sup>[3]</sup>. Taka szczegółowość regulacji nie powinna jednak mieć miejsca w wypadku aktów prawnych przyjmujących formę kodeksu.

Po trzecie, pozytywnie należy ocenić określenie przez projektodawcę celów posiedzenia przygotowawczego. Z brzmienia proj. art. 205<sup>6</sup> k.p.c. wynika, że najbardziej pożądane jest doprowadzenie przez przewodniczącego do pojednania stron na tym posiedzeniu. Dopiero brak możliwości pojednania stron w toku posiedzenia przygotowawczego prowadzi do konieczności sporządzenia planu rozprawy, przy którego pomocy ma być zorganizowane dalsze postępowanie w sprawie.

Z proj. art. 205<sup>9</sup> oraz art. 205<sup>10</sup> wynika jednak niejasny charakter planu rozprawy. W uzasadnieniu<sup>[4]</sup> projektu przyjęto, że „plan ten stanowi dokument *sui generis*, niebędący orzeczeniem sądu (proj. art. 205<sup>10</sup> § 4), choć w pewnym zakresie je zastępującym (proj. art. 205<sup>9</sup> § 1)”. Z uwagi na to, że plan podlega zatwierdzeniu przez przewodniczącego (proj. art. 205<sup>10</sup> § 3), trzeba go uznać za szczególną postać czynności decyzyjnej przewodniczącego, do której jedynie odpowiednio stosuje się przepisy o zarządzeniu (proj. art. 205<sup>10</sup> § 4 zd. 2). Wbrew literalnemu brzmieniu proj. art. 205<sup>10</sup> § 4 zd. 1, załącznik do protokołu stanowi jedynie miejsce zamieszczenia treści planu rozprawy. Z uwagi na to, że plan zawiera rozstrzygnięcia co do różnych kwestii dotyczących prowadzenia postępowania, w tym zwłaszcza co do zgłoszonych wniosków dowodowych, musi być on uznany za czynność decyzyjną przewodniczącego. Rozstrzygnięcia co do wniosków dowodowych stanowią jedyny obligatoryjny element tego planu (proj. art. 205<sup>9</sup> § 1 zd. 1). W proj. art. 205<sup>9</sup> § 2 pkt 1-7 zamieszczono zaś elementy fakultatywne planu. Wśród tych elementów kluczowe znaczenie mają te wskazane w pkt. 5-6, ponieważ one pozwalają na umiejscowienie dalszego postępowania w czasie, według z góry założonego harmonogramu.

To, czy przyjęty harmonogram przeprowadzania dowodów, roztrząsania wyników postępowania dowodowego oraz określony termin ogłoszenia wyroku, będzie możliwy do wykonania, zależy w dużej mierze od współdziałania stron. To one powinny dysponować wiedzą na temat zakresu informacji, jakie można będzie uzyskać od świadków. Udział w posiedzeniu przygotowawczym stron powinien więc zwiększyć szanse na pełną realizację planu zatwierdzonego przez przewodniczącego. Wprowadzenie do posiedzenia przygotowawczego elementów angielskiej instytucji ujawnienia materiału przed rozprawą (*pre-trial disclosure*)<sup>[5]</sup>, np. przedstawienie przez stronę pisemnych oświadczeń świadków co do faktów zgłoszonych przez daną stronę, mogłoby wpłynąć na zwiększenie prawdopodobieństwa przeprowadzenia postępowania w ramach czasowych przyjętych w planie rozprawy. Projektodawca nie sięgnął jednak po to rozwiązanie.

Przy ustalaniu elementów planu rozprawy wymienionych w proj. art. 205<sup>9</sup> § 2 pkt 4-5 projektodawca proponuje ograniczenia ustawowe dla przewodniczącego i stron postępowania. Chodzi o proj. art. 206<sup>1</sup>, według którego:

- rozprawę należy przygotować tak, aby nie było przeszkód do rozstrzygnięcia sprawy na pierwszym posiedzeniu na nią wyznaczonym;
- więcej niż jedno posiedzenie powinno być wyznaczane tylko w razie konieczności, zwłaszcza gdy przeprowadzenie wszystkich dowodów na jednym posiedzeniu nie będzie możliwe;
- w razie konieczności wyznaczenia więcej niż jednego posiedzenia, powinny się one odbywać w kolejnych dniach, a jeżeli nie jest to możliwe – tak aby upływ czasu pomiędzy kolejnymi posiedzeniami nie był nadmierny.

Zaproponowany sposób wyznaczania terminów posiedzeń, w którym zasadą ma być odbywanie posiedzeń w tej samej sprawie w kolejnych dniach, stanowi bardzo daleko idącą zmianę w organizacji pracy sądów. Realizacja tej zasady wiązałaby się z koniecznością zapewnienia dostępności sal pozwalających na równoległy przebieg posiedzeń wyznaczonych na rozprawy w poszczególnych sprawach. Występuje ryzyko, że brak możliwości spełnienia tego warunku będzie uzasadniać częste stosowanie wyjątku od zasady odbywania posiedzeń w tej samej sprawie w kolejnych dniach, przewidzianego w proj. art. 206<sup>1</sup> *in fine* k.p.c.

Wspomniany już niejasny charakter planu rozprawy ujawnia się m.in. w procedurze jego zmiany (proj. art. 205<sup>11</sup> § 1) oraz w razie potrzeby sporządzenia nowego planu rozprawy (proj. art. 205<sup>11</sup> § 2). Modyfikacja wcześniej ustalonej organizacji postępowania może nastąpić w dwojaki sposób. Pierwszy z nich polega na zmianie planu, jeżeli stał się on nieaktualny. Organem dokonującym tej zmiany jest sąd, który wydaje w tym przedmiocie postanowienie po wysłuchaniu stron, z tym że na wniosek choćby jednej z nich przeprowadza się kolejne posiedzenie przygotowawcze. Nowy plan rozprawy sporządza się natomiast jedynie „w razie istotnej potrzeby” i wówczas przeprowadzenie posiedzenia przygotowawczego jest obowiązkowe. W praktyce pojawi się problem odróżnienia sytuacji uzasadniającej zmianę planu od sytuacji pozwalającej sporządzić nowy plan. Wprowadzenie do ustawy określeń ocennych („istotna potrzeba”) zawsze prowadzi do trudności interpretacyjnych w praktyce postępowania cywilnego. W uzasadnieniu projektu również nie podano przykładowych przyczyn zmiany planu oraz przyczyn sporządzenia nowego planu. Wskazano jedynie przyczyny losowe, jak choroba sędziego, strony lub świadka, które powodują nieaktualność planu rozprawy<sup>[6]</sup>. Jeżeli wystąpią podstawy do sporządzenia nowego planu, pojawia się kolejna wątpliwość, który organ procesowy – przewodniczący czy też sąd – ma zatwierdzić nowy plan. Poza tym trudności praktyczne może wywoływać stosowanie proj. art. 205<sup>11</sup> § 2 zd. 2, dlatego lepszym rozwiązaniem byłaby całkowita utrata mocy przez pierwotny plan rozprawy, w razie sporządzenia nowego planu. Przyjęcie rozwiązania zawartego w projekcie stawia pod znakiem zapytania celowość odróżnienia zmiany planu od sporządzenia nowego planu. Sformalizowana procedura zmiany lub sporządzenia nowego planu niepotrzebnie ogranicza jego elastyczność, przez co utrudnia organowi procesowemu reagowanie na zmieniającą się sytuację procesową, w tym zwłaszcza na konieczność uaktualniania harmonogramu przesłuchania świadków.

W proj. art. 205<sup>9</sup> § 2 pkt 4 użyto sformułowania sugerującego, że „posiedzenie” jest rodzajem czynności postępowania cywilnego, tymczasem są to dwie różne kategorie. Z tego powodu powinien on brzmieć: „terminy posiedzeń oraz czynności w sprawie”.

Warta rozważenia jest zmiana konsekwencji procesowej nieusprawiedliwionego niestawiennictwa powoda na posiedzeniu przygotowawczym. Stosownie do proj. art. 205<sup>5</sup> §

4, w takim wypadku obowiązkiem sądu ma być umorzenie postępowania i rozstrzygnięcie o kosztach jak przy cofnięciu pozwu, chyba że sprzeciwi się temu obecny na tym posiedzeniu pozwany. Tak surowa konsekwencja dla powoda jest niewspółmierna w stosunku do potencjalnej korzyści w postaci zakończenia postępowania z przyczyn procesowych. Może się bowiem okazać, że dojdzie do prawomocnego umorzenia postępowania, mimo że niestawiennictwo powoda wynika z wadliwego wezwania go na posiedzenie przygotowawcze. W takim wypadku może być zainicjowane postępowanie o przywrócenie terminu do zaskarżenia postanowienia o umorzeniu, co dopiero może spowodować opóźnienie w rozpoznaniu sprawy.

## **2. Zasada koncentracji materiału procesowego**

Przyjęcie usprawnienia postępowania jako strategicznego celu opiniowanego projektu musiało wpłynąć na propozycje zmiany kształtu realizacji zasady koncentracji materiału procesowego w postępowaniu cywilnym. Regulacja dotycząca tej zasady wpływa bowiem na czas trwania postępowania, dlatego nie jest niczym zaskakującym, że ustawodawca polski często ingeruje w sposób realizacji tej zasady, co wiąże się m.in. ze wzmacnianiem lub ograniczaniem systemu władzy dyskrecyjnej sędziego na rzecz systemu prekluzji. Przedostatnia duża nowelizacja k.p.c. z dnia 16 września 2011 r. w głównej mierze była poświęcona właśnie przebudowie systemu koncentracji materiału procesowego<sup>[7]</sup>.

W opiniowanym projekcie nadal utrzymywany jest jako zasadniczy sposób koncentracji materiału procesowego system władzy dyskrecyjnej sędziego, ale proponuje się złagodzenie jego dominującego charakteru. W koncentracji materiału procesowego (faktycznego i dowodowego) kluczowe znaczenie ma wyznaczenie granic czasowych gromadzenia tego materiału. W dotychczasowym stanie prawnym taką podstawową cezurę czasową stanowi chwila zamknięcia rozprawy (art. 217)<sup>[8]</sup>. W projekcie nowelizacji przy wyznaczaniu granic czasowych gromadzenia materiału procesowego uwzględniono wprowadzenie nowej instytucji procesowej, jaką jest plan rozprawy. Projektodawca zasadnie połączył chwilę zatwierdzenia planu przez przewodniczącego z ograniczeniem czasowym powoływania faktów i dowodów. Dlatego trafna jest teza zawarta w uzasadnieniu<sup>[9]</sup> projektu, według której „możliwość dalszego zgłaszania twierdzeń i dowodów niweczyłaby sens jego (tzn. planu rozprawy – uwaga RL) sporządzenia”. Plan rozprawy musi zawierać rozstrzygnięcie co do wszystkich faktów i dowodów, tak by można było ocenić czas potrzebny do ich przeprowadzenia. Z tego powodu nie ma możliwości dopuszczania dalszych faktów i dowodów, nieuwzględnionych w zatwierdzonym planie, bez jego zmiany lub sporządzenia nowego planu, co powinno być zupełnym wyjątkiem. Twierdzenia i dowody zgłoszone po zatwierdzeniu planu podlegają więc pominięciu, chyba że strona wykaże, że ich powołanie nie było możliwe albo potrzeba ich powołania wynikła później. Rozwiązanie zaproponowane w proj. art. 205<sup>12</sup> § 1 jest spójne z proj. art. 205<sup>9-11</sup>.

Z oczywistych względów inaczej jest w sytuacji, gdy w danej sprawie nie przeprowadzono posiedzenia przygotowawczego i tym samym nie sporządzono planu rozprawy. Wówczas – stosownie do proj. art. 205<sup>12</sup> § 2 zd. 2 – granicą czasową powoływania faktów i dowodów jest zamknięcie rozprawy, oczywiście z zastrzeżeniem niekorzystnych skutków, jakie według k.p.c. mogą wynikać z działania na zwłokę lub niezastosowania się do zarządzeń przewodniczącego i postanowień sądu.

W ten sposób w proponowanej koncentracji materiału procesowego uwzględniono instytucję posiedzenia przygotowawczego oraz konstrukcję nadużycia prawa procesowego.

Przedstawiona w projekcie propozycja jest spójna i logiczna oraz stwarza realny instrument skrócenia czasu trwania postępowań cywilnych. Oczywiście, warunkiem osiągnięcia tego celu, obok wskazanych zmian regulacji procesowej w zakresie koncentracji materiału procesowego (skupienia procesu), jest również zmiana organizacji pracy w sądach, o czym była już mowa[10].

### 3. Konstrukcja zakazu nadużycia prawa procesowego

Obok organizacji postępowania za pomocą posiedzenia przygotowawczego i planu rozprawy, kolejnym nowym rozwiązaniem zaproponowanym przez projektodawcę, a niewystępującym wcześniej w polskim k.p.c., jest generalna klauzula zakazu nadużycia prawa procesowego[11] wraz z przepisami szczególnymi zawierającymi sankcje stosowane na wypadek tego nadużycia. Za swego rodzaju namiastkę klauzuli generalnej zakazu nadużywania praw procesowych można potraktować zmianę treści art. 3 k.p.c., dokonaną na mocy wcześniejszej nowelizacji k.p.c. z dnia 16 września 2011 r.[12] W ramach tej nowelizacji uzupełniono art. 3 k.p.c. o obowiązek stron podejmowania czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami. Pomimo wprowadzenia tego obowiązku, łącznie z wzmocnieniem sędziowskiej dyskrecjonalności w celu skupienia procesu, brak wyraźnego przepisu zabraniającego nadużywania prawa procesowego w doktrynie polskiej nie jest uznawany za stan pożądanym[13]. Pomimo braku wyraźnej regulacji klauzuli generalnej zakazu nadużycia prawa procesowego *de lege lata*, na podstawie rozproszonych przepisów przyjmuje się jednak w nauce obowiązywanie zasady zakazu nadużycia praw procesowych[14]. Trzeba wobec tego zasygnalizować możliwość wystąpienia w praktyce – w razie dodania proj. art. 4<sup>1</sup> – kolizji między dwiema instytucjami procesowymi. Pierwsza z nich stanowi wcześniej wprowadzoną do k.p.c. swoistą namiastkę klauzuli generalnej zakazu nadużycia praw procesowych polegającą na obowiązku podejmowania czynności przez strony zgodnie z dobrymi obyczajami (art. 3 k.p.c.). Druga zaś jest przewidziana w proj. art. 4<sup>1</sup> i polega na ogólnym zakazie nadużycia praw procesowych, przy jednoczesnym utrzymaniu wcześniej wprowadzonego obowiązku podejmowania czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami. Co prawda, projektodawca zdaje sobie sprawę z podobieństwa obu instytucji, jednak w ślad za poglądem doktryny uznaje je za niezależne od siebie[15]. Niestety, wbrew stanowisku wyrażonemu w uzasadnieniu projektu, ściśle odróżnienie sytuacji, które należy zakwalifikować do obu instytucji w praktyce może być trudne do przeprowadzenia.

Z uwagi na to, że propozycja wyraźnej regulacji ustawowej klauzuli generalnej zakazu nadużycia praw procesowych jest rozwiązaniem nowym, w pierwszej kolejności warto odpowiedzieć na pytanie, czy to rozwiązanie zasługuje w ogóle na aprobatę. Na tak postawione pytanie trzeba udzielić odpowiedzi pozytywnej, głównie z uwagi na rzeczywiście obserwowane w praktyce postępowania cywilnego różne zachowania stron, które mogą być kwalifikowane jako wypadki nadużycia prawa procesowego prowadzące do przedłużenia postępowania. Wspólnym mianownikiem takich zachowań jest sprzeczność celu zachowania danego podmiotu postępowania z celem tego zachowania wynikającym z ustawy. Skoro w praktyce występują zachowania kwalifikowane jako nadużycie prawa procesowego, uzasadnione jest wprowadzenie do k.p.c. instytucji procesowej mającej na celu przeciwdziałanie ich negatywnym konsekwencjom.

Przy konstruowaniu klauzuli generalnej zakazu nadużycia prawa procesowego projektodawca odwołał się – w ślad za poglądem wyrażonym w nauce<sup>[16]</sup> – do kryterium celu obowiązywania danej instytucji procesowej, z której korzysta dokonujący czynności. Takie ujęcie zasługuje na akceptację i brzmienie proj. art. 4<sup>1</sup> nie budzi zastrzeżeń. Trudno jednak przewidywać, w jaki sposób klauzula ta będzie stosowana w postępowaniach cywilnych toczących się w poszczególnych sądach. Już przykłady sytuacji procesowych podanych w uzasadnieniu projektu mogą nasuwać wątpliwości co do możliwości zastosowania proj. art. 4<sup>1</sup> wraz z odpowiednimi sankcjami.

Spośród tych przykładów za nadużycie prawa procesowego można uznać wnoszenie szeregu zażaleń w tym samym przedmiocie (sytuacja procesowa określana jako łańcuch zażaleń). Słusznie została ona uznana w uzasadnieniu projektu za najwyraźniejsze działanie będące nadużyciem prawa procesowego<sup>[17]</sup>. Trafna jest proponowana reakcja organu procesowego na takie działanie skarżącego, tj. pozostawienie zażalenia w aktach sprawy bez żadnych dalszych czynności, stosownie do proj. art. 394<sup>3</sup> § 3. O zastosowaniu takiego rygoru skarżący ma być zawiadamiany tylko raz. Podobnie jest w wypadku wnoszenia szeregu wniosków o wyłączenie sędziego (proj. art. 53<sup>1</sup>).

Natomiast potraktowanie jako wypadku nadużycia prawa procesowego wniesienia jako pozwu pisma niezawierającego żądania rozpoznania sprawy (właściwie chodzi o brak dokładnie określonego żądania stosownie do art. 187 k.p.c.) może już budzić uzasadnione wątpliwości. W wypadku tego rodzaju zachowania podmiotu wnoszącego pismo należy uznać, że mamy do czynienia z zachowaniem nieprzewidzianym w k.p.c., a co za tym idzie – nie powinno się ono spotykać w ogóle z reakcją procesową organu postępowania cywilnego. Już dawno w orzecznictwie Sądu Najwyższego<sup>[18]</sup> przyjęto, że „nie jest pozwem pismo, z którego treści wynika w sposób niewątpliwy brak żądania rozstrzygnięcia sporu o charakterze sprawy cywilnej, jak również brak okoliczności, z których żądanie takie mogłoby wynikać, ani też pismo, którego rzeczywistym celem jest poniżenie lub ośmieszenie drugiej strony albo innej osoby lub instytucji”. W uzasadnieniu powołanego orzeczenia trafnie uznano, że „do pism tego rodzaju, jako niebędących w ogóle pismami procesowymi, mającymi być podstawą do wszczęcia postępowania sądowego, nie ma zastosowania art. 130 k.p.c., którego dyspozycja dotyczy tylko takich wypadków, w których pismo w zasadzie uzasadnia dokonanie przez sąd czynności przewidzianych w k.p.c., ale wymaga ono uprzedniego poprawienia lub uzupełnienia braków formalnych. Pisma takie podlegają załatwieniu przez przewodniczącego w trybie pozaprocessowym z odpowiednim wyjaśnieniem dla nadawcy”.

Z podanych względów propozycję dodania art. 186<sup>1</sup> trzeba uznać za nietrafną. Przewiduje ona bowiem w istocie reakcję procesową organu na czynność, która w ogóle nie jest przewidziana w k.p.c. Dodatkowo w proj. art. 394 § 1 pkt 1 proponuje się dopuszczenie zażalenia na zwrot takiego pisma, co już trzeba uznać za naruszenie dopuszczalnych granic formalizmu procesowego wyznaczonych przez racjonalność<sup>[19]</sup>. Postępowanie cywilne, jako ze swej istoty sformalizowana działalność podmiotów, musi mieć charakter przewidywalny w tym sensie, że podmioty w nim uczestniczące mogą się spodziewać, iż inne podmioty postępowania będą podejmować działania przewidziane w k.p.c. Tylko takie działania uczestników postępowania mogą się następnie spotkać z reakcją procesową w postaci konkretnej czynności procesowej organu. W przeciwnym razie postępowanie cywilne staje się działalnością nieprzewidywalną i nieuporządkowaną i traci znaczenie gwarancyjne dla jego uczestników<sup>[20]</sup>.

Wskazany problem może być rozwiązany w dwojaki sposób. Po pierwsze, ustawa może go przemilczeć, a wówczas organ procesowy powinien się zachować w sposób określony w powołanej uchwale Sądu Najwyższego. Oczywiście, obowiązkiem przewodniczącego wydziału jest dokładne zbadanie treści pisma. Jeżeli organ ten uzna, że w sposób wadliwy, ale jednak wnoszący pismo zawarł w nim żądanie i fakty je uzasadniające, musi postąpić zgodnie z art. 130 k.p.c. W przeciwnym wypadku organ ten w ogóle nie powinien podejmować czynności określonych w art. 130, lecz należy powiadomić wnoszącego pismo o braku możliwości nadania mu biegu zgodnie z k.p.c.

Po drugie, jeżeli projektodawca preferuje wyraźną regulację ustawową tej kwestii, powinien przewidzieć rygor w postaci pozostawienia pisma bez rozpoznania, wraz z powiadomieniem wnoszącego pismo o braku możliwości nadania mu biegu. W związku z tym za nietrafny należy uznać zaproponowany przez projektodawcę sposób postępowania organu z takim pismem, wynikający z treści proj. art. 186<sup>1</sup> i art. 394 § 1 pkt 1 k.p.c. Z przepisów tych wynika bowiem, że przewodniczący powinien dokonać zwrotu takiego pisma, na co przysługiwałoby zażalenie do sądu II instancji.

W uzasadnieniu projektu za jeden z wypadków nadużycia prawa procesowego wskazano także wniesienie pozwu oczywiście bezzasadnego. W tym wypadku projektodawca proponuje zastosowanie sankcji w postaci oddalenia powództwa na posiedzeniu niejawnym bez dokonywania dodatkowych czynności dotyczących pozwu (bez wzywania powoda do uiszczenia opłaty i usuwania braków formalnych, przekazania sprawy sądowi właściwemu) oraz bez doręczania odpisu pozwu pozwanemu. W tym zakresie treść proj. art. 191<sup>1</sup>, art. 367<sup>1</sup> oraz art. 398<sup>2</sup> § 4 i 5 jest spójna i konsekwentna, natomiast problemem praktycznym może być odróżnienie na wstępnym etapie postępowania powództwa oczywiście bezzasadnego od powództwa, którego nie można ocenić jako oczywiście bezzasadnego, a więc takiego, co do którego organ procesowy ma wątpliwości co do jego zasadności. W razie przyjęcia proponowanej regulacji przy dokonywaniu tej oceny będzie można się odwołać do poglądów judykatury wyrażonych przy okazji analizy różnych przepisów k.p.c., w których używane jest pojęcie „oczywistej bezzasadności”[\[21\]](#).

#### **4. Propozycja przywrócenia postępowania w sprawach gospodarczych**

Spośród proponowanych w projekcie zmian dotyczących struktury systemu procesu cywilnego w pierwszej kolejności trzeba zwrócić uwagę na przywrócenie postępowania odrębnego w procesie cywilnym, jakim jest postępowanie w sprawach gospodarczych. Z oczywistych względów nie chodzi przy tym o powrót wprost do regulacji uchylonej w toku nowelizacji k.p.c. z dnia 16 września 2011 r.[\[22\]](#), ale przywrócenie jej z modyfikacjami uwzględniającymi inne przekształcenia modelu procesu cywilnego dokonane w ramach wskazanej i kolejnych nowelizacji k.p.c.

Przed przystąpieniem do oceny szczegółowych rozwiązań odnoszących się do postępowania w sprawach gospodarczych, na wstępie warto się zastanowić w ogóle nad celowością ponownego wzbogacenia polskiego systemu procesowego o dodatkowe postępowanie odrębne. Wprowadzanie procedur odrębnych, zawierających przepisy szczególne w stosunku do regulacji zwykłego trybu procesowego, prowadzi niewątpliwie do komplikacji systemu procesowego, co w praktyce może się wiązać z trudnościami interpretacyjnymi dotyczącymi kolejności stosowania przepisów odnoszących się do zbiegających się procedur. Problem ten może mieć jeszcze większe znaczenie praktyczne, jeżeli ustawodawca dopuszcza możliwość wystąpienia zjawiska określanego w doktrynie i judykaturze mianem krzyżowania się lub

nakładania się postępowań[23]. Chodzi o sytuacje procesowe, w których w toku rozpoznawania danej sprawy cywilnej mogą lub muszą być stosowane przepisy odnoszące się do więcej niż jednego rodzaju postępowania procesowego. W takim wypadku organ prowadzący postępowanie staje przed koniecznością wyboru przepisu znajdującego zastosowanie w konkretnej sytuacji procesowej, w sytuacji gdy w zbiegających się procedurach występują przepisy regulujące w odmienny sposób tę samą kwestię.

W nauce postępowania cywilnego zaproponowano rozwiązanie tego problemu w ten sposób, że optymalne jest wyeliminowanie tzw. powiązań wewnątrzsystemowych[24], tzn. przyjęcie, że jeżeli dana sprawa podlega załatwieniu w określonym postępowaniu odrębnym, przy jej rozpoznawaniu stosuje się wyłącznie przepisy regulujące to postępowanie. Oczywiście, w sprawach szczegółowo nieuregulowanych muszą być stosowane ogólne przepisy dotyczące zwykłego trybu procesowego. Jeżeli ustawodawca uzna za celowe dopuszczenie możliwości krzyżowania się danego postępowania z innymi procedurami, niezbędne jest zamieszczenie normy kolizyjnej określającej pierwszeństwo stosowania przepisów regulujących zbiegające się postępowania[25].

Po tym wprowadzeniu można dokonać oceny propozycji przywrócenia postępowania w sprawach gospodarczych, przez dodanie proj. art. 479<sup>79</sup> – 479<sup>88</sup>. Co do celowości przywrócenia tej procedury w kontekście przyspieszenia rozpoznawania spraw gospodarczych trudno o jednoznaczną ocenę. Nie tylko sprawy gospodarcze, lecz wszystkie sprawy cywilne powinny być załatwiane w sposób efektywny, gdyż tylko wtedy możemy przyjmować, że osiągnął się cel procesu (rzetelne załatwienie sprawy[26]). Z podanych w uzasadnieniu projektu statystycznych wskaźników oceny pracy sądów gospodarczych wynika jedynie, że w latach 2012-2015 wzrósł wpływ spraw do sądów gospodarczych (z 1,44 mln spraw w 2012 r. do 1,72 mln spraw w 2015 r.). W efekcie tego wzrostu zwiększyła się liczba spraw zaległych i wydłużył się czas trwania postępowania. Nie jest natomiast możliwe do ustalenia czy pogorszenie się tych wskaźników można też wiązać z usunięciem z systemu procesu cywilnego postępowania w sprawach gospodarczych w ramach powoływanej już nowelizacji k.p.c. z dnia 16 września 2011 r.

Podsumowując uwagi dotyczące propozycji przywrócenia postępowania w sprawach gospodarczych, należy uznać, że biorąc pod uwagę liczne rozwiązania mające na celu przyspieszenie zwykłego trybu procesowego, wprowadzenie odrębnej regulacji w sprawach gospodarczych nie ma decydującego znaczenia dla przyspieszenia rozpoznawania tych spraw. O wiele większe znaczenie dla usprawnienia postępowania mogą mieć zmiany o charakterze organizacyjnym.

Zasadnicze zastrzeżenia budzi umiejscowienie projektowanej regulacji w k.p.c. Propozycja zamieszczenia projektowanych przepisów w nowym dziale IV F tytule VII księgi I części I k.p.c. nie jest trafna. Trudno bowiem uzasadnić umiejscowienie odrębnego postępowania w sprawach *stricte* cywilnych (sprawy gospodarcze są szczególnym rodzajem spraw cywilnych w znaczeniu materialnym) po tzw. postępowaniach regulacyjnych (działy IVA-IVE tytułu VII księgi I części I k.p.c.). Te ostatnie są bowiem prowadzone w istocie w sprawach administracyjnych, które jedynie mocą decyzji ustawodawcy przekazano do załatwienia w drodze postępowania cywilnego i są postępowaniami w sprawach cywilnych jedynie formalnie (sprawy z odwołań od decyzji oraz zażaleń na postanowienia prezesów odpowiednich urzędów, tj. prezesa UOKiK, prezesa URE, prezesa UKE, prezesa UTK). Co prawda, ustawodawca już wcześniej zamieścił postępowanie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych w przepisach poprzedzających regulację postępowania w sprawach

o naruszenie posiadania i postępowania w sprawach gospodarczych (przed jego uchycieniem mocą nowelizacji k.p.c. z dnia 16 września 2011 r.), jednak było to uzasadnione strukturalnym połączeniem tego postępowania z unormowaniem postępowania w sprawach z zakresu prawa pracy (w ramach wspólnego działu III tytułu VII księgi I części I k.p.c.). Propozycja dodania działu IVF, obejmującego postępowanie w sprawach gospodarczych, wynika z wielokrotnych nowelizacji k.p.c., wskutek których kodeks utracił już swoją spójność i poprawną systematykę. Wskazana propozycja zawarta w opiniowanym projekcie pogłębiłaby jeszcze tę niespójność.

Proj. art. 479<sup>79</sup> § 1 jest zbędny. Z samego miejsca regulacji (tytuł VII księgi I części I k.p.c. stanowi jednostkę księgi I poświęconej procesowi) wynika, że przywracana procedura ma być stosowana tylko w takich sprawach gospodarczych, które są rozpoznawane w procesie. W tym zakresie w pełni wystarczające jest brzmienie paragrafu 2 tego artykułu.

Z treści proj. art. 479<sup>79</sup> § 2 wynika, że projektodawca dopuszcza krzyżowanie się postępowania w sprawach gospodarczych z niektórymi innymi postępowaniami procesowymi (dopuszcza więc istnienie powiązań wewnątrzsystemowych tego postępowania). Z tego powodu za prawidłowe trzeba uznać wyraźne wskazanie sposobu rozwiązania konfliktu między zbiegającymi się postępowaniami w zaproponowanych dwu normach kolizyjnych. Według pierwszej z nich, w sprawach gospodarczych przepisy o innych postępowaniach odrębnych stosuje się w zakresie, w którym nie są sprzeczne z przepisami tego działu (proj. art. 479<sup>79</sup> § 2 zd. 1). Ta norma znajduje zastosowanie w razie zbiegu postępowania w sprawach gospodarczych ze zwykłym postępowaniem nakazowym i upominawczym oraz postępowaniem uproszczonym. Druga norma dotyczy powiązań wewnątrzsystemowych postępowania w sprawach gospodarczych z europejskim postępowaniem nakazowym, europejskim postępowaniem w sprawie drobnych roszczeń oraz elektronicznym postępowaniem upominawczym (proj. art. 479<sup>79</sup> § 2 zd. 2). Powiązania te ukształtowano według zasady wyłączności ostatnio wymienionych postępowań, która wynika z decyzji powoda. Taki sposób ukształtowania relacji zachodzących między przywracanym postępowaniem w sprawach gospodarczych oraz innymi postępowaniami odrębnymi jest w pełni poprawny[27].

Postępowanie odrębne w sprawach gospodarczych projektodawca ukształtował co do zasady jako postępowanie obligatoryjne w tym sensie, że organ procesowy ma obowiązek stosowania z urzędu przepisów normujących to postępowanie, jeżeli tylko powództwo wytoczono w sprawie gospodarczej podlegającej rozpoznaniu w trybie procesowym. Co do zasady uruchomienie tej procedury odrębnej nie zależy więc od woli powoda. Projektodawca proponuje wprowadzenie wyjątku od tej zasady, jeżeli co najmniej jedną ze stron procesu jest osoba niebędąca przedsiębiorcą lub jest nią przedsiębiorca płacący zryczałtowany podatek dochodowy od osób fizycznych. Ostatnio wskazanych przedsiębiorców projektodawca określa mianem przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą w minimalnej skali (pojedyncze sklepy, stoiska, rzemiosło, indywidualne usługi itp.)[28]. Stosownie do proj. art. 479<sup>83</sup> § 1 na wniosek takiej strony sąd gospodarczy ma obowiązek rozpoznania sprawy z pominięciem przepisów działu IVF. Trzeba przy tym zaznaczyć, że zgłoszenie tego wniosku procesowego ograniczono czasowo za pomocą systemu prekluzji. Strona może go złożyć najpóźniej przy pierwszej czynności po doręczeniu jej pouczenia przewidzianego w proj. art. 479<sup>81</sup>. Z uwagi na proponowane podwyższenie stopnia sformalizowania postępowania w sprawach gospodarczych ww. wyjątek od obligatoryjnego charakteru tej procedury należy ocenić pozytywnie.

Wśród przepisów szczegółowych odnoszących się do przebiegu postępowania odrębnego w sprawach gospodarczych przewidziano szereg rozwiązań mających na celu szybsze niż w zwykłym trybie procesowym rozpoznanie sprawy, w tym zwłaszcza oparcie koncentracji materiału procesowego głównie na systemie prekluzji uzupełnianym władzą dyskrecyjną sędziego (proj. art. 479<sup>82</sup>, art. 479<sup>83</sup> § 2-4, art. 479<sup>85</sup> § 4, art. 479<sup>86</sup> § 4).

Nowością w tym postępowaniu jest dopuszczenie tzw. umowy dowodowej, na mocy której strony mogą umówić się o wyłączenie pewnego rodzaju dowodów, w szczególności z zeznań świadków lub z opinii biegłych, w sprawie z określonego stosunku prawnego powstałego na podstawie umowy (proj. art. 479<sup>86</sup>). *De lege lata* tego rodzaju umowy nie są skuteczne w polskim postępowaniu cywilnym. Dopiero praktyka może pokazać, na ile instytucja umownego wyłączenia dowodów będzie wykorzystywana przez strony umów [29]. Jak się można spodziewać, tego rodzaju umowy częściej będą się odnosić do wyłączenia dowodu z zeznań świadków niż opinii biegłych. Co do dowodu z zeznań świadków już sam projektodawca proponuje ograniczyć ustawowo jego dopuszczalność przez nadanie mu charakteru subsydiarnego i ostatecznego w sprawach gospodarczych (proj. art. 479<sup>87</sup> § 1).

Nowym rozwiązaniem, niewystępującym w poprzednio obowiązującej regulacji postępowania w sprawach gospodarczych, jest także przyznanie wyrokowi sądu pierwszej instancji mocy tytułu zabezpieczenia już od chwili jego wydania, przez odpowiednie stosowanie do tego wyroku przepisów art. 492 § 1 i 2, które odnoszą się do nakazu zapłaty. Rozwiązanie to zawarto w proj. art. 479<sup>88</sup> § 2, który znajdzie zastosowanie oczywiście tylko w sytuacji, gdy nie mamy do czynienia z krzyżowaniem się postępowania w sprawach gospodarczych ze zwykłym postępowaniem nakazowym. Gdyby doszło do wydania nakazu zapłaty w sprawie gospodarczej, znajdzie zastosowanie wprost art. 492 § 1 i 2 k.p.c. Niewątpliwie ta propozycja może się przyczynić do zwiększenia skuteczności egzekucji w sprawach gospodarczych i trzeba ją ocenić pozytywnie.

## **5. Propozycja modyfikacji postępowań przyspieszonych w procesie cywilnym**

Strategiczny cel projektu, jakim jest usprawnienie postępowania, znalazł też wyraz w propozycji dokonania istotnych zmian w niektórych postępowaniach odrębnych w procesie cywilnym, zaliczanych do systemu postępowań przyspieszonych [30], jakimi są zwykłe postępowanie nakazowe, zwykłe i elektroniczne postępowanie upominawcze oraz postępowanie uproszczone.

Proponowane zmiany w odniesieniu do zwykłego postępowania nakazowego i upominawczego mają głównie charakter porządkujący. Należy ocenić pozytywnie pomysł wyodrębnienia proj. art. 479<sup>89</sup> – art. 479<sup>92</sup> i zamieszczenia ich w rozdziale 1 działu V tytułu VII księgi I części I, który zatytułowano „Przepisy wspólne”. W ten sposób rozdział ten obejmuje przepisy wspólne dla zwykłego postępowania nakazowego i upominawczego oraz – poprzez art. 505<sup>28</sup> k.p.c. – również dla elektronicznego postępowania upominawczego, mimo że z samej systematyki kodeksu mogłoby wynikać, że są to przepisy wspólne jedynie dla zwykłego postępowania nakazowego i upominawczego. Wprowadzenie jednostki systematyki aktu prawnego obejmującej przepisy wspólne pozwala wyeliminować zbędne powtórzenia, jak również zapewnić spójność regulacji tych trzech procedur.

Trzeba przy tym mieć świadomość, że konsekwencją procesową wprowadzenia jednego z takich przepisów wspólnych, tj. proj. art. 479<sup>92</sup> § 2 k.p.c., będzie dopuszczenie możliwości wydawania przez referendarzy sądowych nakazów zapłaty również w postępowaniu

nakazowym. Z wagi tej propozycji zdaje sobie sprawę sam projektodawca, który uznaje ją za najistotniejszą zmianę projektu w zakresie postępowania nakazowego<sup>[31]</sup>. Potraktowanie nakazów zapłaty wydawanych w postępowaniu nakazowym, podobnie jak tzw. upominawczych nakazów zapłaty jako czynności z zakresu ochrony prawnej, nie jest trafne. Moc upominawczych nakazów zapłaty jest nieporównanie mniejsza niż nakazów zapłaty wydawanych w postępowaniu nakazowym. Przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę na art. 492 § 1 k.p.c., według którego nakaz zapłaty z chwilą wydania stanowi tytuł zabezpieczenia, wykonalny bez nadawania mu klauzuli wykonalności. Już od chwili wydania nakazu tego rodzaju czynność może być podstawą czynności komornika sądowego mających na celu zabezpieczenie dochodzonego roszczenia, np. zajęcia rachunku bankowego pozwanego. Z tą podwyższoną mocą nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym, jako tytułu zabezpieczenia, wiąże się ograniczenie podstaw wydania tego nakazu jedynie do dokumentów o wysokim stopniu wiarygodności. Zupełnie inaczej jest w wypadku upominawczych nakazów zapłaty, do których wydania w ogóle nie jest konieczne przeprowadzenie postępowania dowodowego. Powierzenie referendarzom sądowym kompetencji do wydawania nakazów zapłaty w postępowaniu nakazowym należy uznać za zbyt daleko idące.

Spośród wspomnianych przepisów wspólnych szczególne znaczenie ma proj. art. 479<sup>89</sup> § 2, w którym zawarto normę kolizyjną odnoszącą się do zbiegu poszczególnych procedur nakazowych ze zwykłym trybem procesowym, bądź innymi postępowaniami odrębnymi właściwymi dla danej sprawy. Według tego przepisu po utracie mocy lub uchyleniu nakazu zapłaty albo w braku podstaw do jego wydania sąd rozpoznaje sprawę według przepisów ogólnych lub w postępowaniu odrębnym właściwym dla danej sprawy, chyba że przepisy szczególne przewidują inny skutek, w szczególności umorzenie postępowania. Taki inny skutek w postaci umorzenia postępowania przewidziano w elektronicznym postępowaniu upominawczym (proj. art. 505<sup>33</sup> i art. 505<sup>36</sup>).

Proponowane zmiany w odniesieniu do zwykłego postępowania nakazowego i upominawczego nie ograniczają się jednak do porządkowania regulacji. Należy zwłaszcza zwrócić uwagę na propozycję zmiany rodzajów dokumentów stanowiących podstawę do wydania nakazu zapłaty w zwykłym postępowaniu nakazowym. Pierwsza z nich polega na skreśleniu § 3 w art. 485 i wyeliminowaniu w ten sposób możliwości wydania nakazu na rzecz banku dochodzącego roszczeń na podstawie ksiąg bankowych. Propozycja zasługuje na akceptację, gdyż likwiduje uprzywilejowanie banków w stosunku do innych wierzycieli, które może być kwalifikowane jako sprzeczne z art. 32 Konstytucji. Należy przypomnieć, że w wyroku z dnia 14 kwietnia 2015 r.<sup>[32]</sup> TK uznał, że art. 96 ust. 1 i art. 97 ust. 1 ustawy – Prawo bankowe są niezgodne z art. 32 Konstytucji. Argumenty powołane w tym wyroku są też aktualne w odniesieniu do przywileju banku przewidzianego w art. 485 i dlatego w pełni uzasadniona jest propozycja uchylenia art. 485 § 3.

W odniesieniu do propozycji zmiany regulacji podstaw do wydania nakazu zapłaty w art. 485 k.p.c. trzeba jednak zgłosić dwie uwagi krytyczne. Pierwsza wiąże się z pozostawieniem w proj. art. 485 k.p.c. warrantu i rewersu jako dokumentów uzasadniających wydanie nakazu zapłaty, w sytuacji gdy brak jest obecnie materialnoprawnej podstawy do ich wystawienia. Regulująca problematykę warrantów i rewersów *ustawa z dnia 16 listopada 2000 r. o domach składowych oraz o zmianie Kodeksu cywilnego, Kodeksu postępowania cywilnego i innych ustaw* została uchylona na podstawie art. 104 ustawy z dnia 25 marca 2011 r. o ograniczaniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców<sup>[33]</sup>. W następstwie tej zmiany regulacja odnosząca się do warrantów i rewersów w art. 485 k.p.c. stała się bezprzedmiotowa, na co zwracano uwagę w nauce<sup>[34]</sup>.

Druga uwaga krytyczna wiąże się z brakiem wyraźnej regulacji w art. 485 dopuszczalności wydania nakazu zapłaty, w sytuacji gdy roszczenie jest uzasadnione jedynie w części. Kwestia ta nie jest jednolicie ujmowana w doktrynie<sup>[35]</sup>, więc warto byłoby usunąć wątpliwości w tej kwestii w drodze ingerencji ustawodawcy.

Daleko idące są propozycje zmian dotyczące postępowania uproszczonego. Przede wszystkim zaproponowano znaczące rozszerzenie zakresu spraw cywilnych rozpoznawanych w tym postępowaniu. W obecnie obowiązującym stanie prawnym można w nim dochodzić wyłącznie roszczeń wynikających bezpośrednio z umów (art. 505<sup>1</sup> k.p.c.). W proj. art. 505<sup>1</sup> § 1 k.p.c. przewiduje się dochodzenie w tym postępowaniu świadczeń, niezależnie od źródła, z którego wynika obowiązek ich spełnienia (umowa, delikt, bezpodstawne wzbogacenie), jeżeli wartość przedmiotu sporu nie przekracza 20 000 zł. Z brzmienia tego przepisu wynika, że mogą być to zarówno świadczenia pieniężne, jak i niepieniężne, ale o charakterze majątkowym. Ponadto w proj. art. 505<sup>1</sup> § 2 zamieszczono wyłączenia określonych spraw z rozpoznania w postępowaniu uproszczonym, przy czym posłużono się w tym wypadku dwoma kryteriami – właściwością rzeczową sądu oraz rodzajem spraw.

Do proponowanego sposobu uregulowania zakresu postępowania uproszczonego należy zgłosić jedno zastrzeżenie. Dotyczy ono spraw o świadczenie z rękojmi lub gwarancji, w razie dochodzenia przez powoda wydania rzeczy wolnej od wad w miejsce rzeczy wadliwej. Brak szczególnej regulacji odnoszącej się do tego przypadku może sprawić, że postępowanie uproszczone będzie mogło posłużyć do dochodzenia świadczenia o wartości np. 150 tysięcy złotych (wartość nowego samochodu), jeżeli wartość wady tkwiącej w rzeczy obniża jej wartość nie więcej niż o 20 000 zł. Wówczas zgodnie z utrwalonym poglądem judykatury wartość przedmiotu sporu stanowi kwota różnicy pomiędzy wartością rzeczy wolnej od wad a wartością rzeczy wadliwej. Zgodnie z postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1976 r.<sup>[36]</sup>, „w wypadku, gdy kupujący dochodzi na podstawie rękojmi za wady lub gwarancji wydania w miejsce rzeczy sprzedanej rzeczy wolnej od wad, wartość przedmiotu sporu wyraża się nie w kwocie równej wartości rzeczy wolnej od wad, lecz w różnicy między wartością tej rzeczy a wartością sprzedanej rzeczy wadliwej”. Specyfika tego rodzaju spraw, związana ze szczególnym sposobem określania w nich wartości przedmiotu sporu, jest uwzględniona w aktualnie obowiązującym przepisie art. 505<sup>1</sup> pkt 1 k.p.c.<sup>[37]</sup> i powinna znaleźć swoje odzwierciedlenie również w proj. art. 505<sup>1</sup> § 1.

Regulacja zawarta w proj. art. 505<sup>1</sup> § 2 pkt 2-4 pozwala na ustalenie powiązań wewnątrzsystemowych zachodzących między postępowaniem uproszczonym i niektórymi innymi postępowaniami odrębnymi. Z projektu wynika, że nie zachodzą powiązania między postępowaniem uproszczonym oraz postępowaniem w sprawach małżeńskich oraz w sprawach ze stosunków między rodzicami a dziećmi, nawet jeśli dochodzone jest świadczenie nieprzekraczające 20 000 zł. Takie rozwiązanie jest optymalne z punktu widzenia kształtowania relacji między różnymi procedurami<sup>[38]</sup>. Projektodawca dopuszcza natomiast powiązania między postępowaniem uproszczonym i postępowaniem w sprawach z zakresu prawa pracy rozpoznawanych bez udziału ławników oraz postępowaniem w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych wymienionych w art. 477<sup>8</sup> § 2 pkt 1-4 i o rentę. Trzeba jednak zauważyć, że nadal niepełna jest regulacja kolizyjna na wypadek rozpoznawania spraw cywilnych w postępowaniu uproszczonym przy zastosowaniu przepisów innego zbiegającego się postępowania. Taka norma występuje nadal w proj. art. 505<sup>14</sup> § 1, ale dotyczy on tylko zbiegu procedury uproszczonej z postępowaniem w sprawach z zakresu prawa pracy. Ponadto na podstawie proj. art. 479<sup>79</sup> § 2 będzie możliwe ustalenie relacji między postępowaniem uproszczonym i postępowaniem w sprawach gospodarczych. Tego

rodzaju normy należałoby natomiast wprowadzić również przy wyznaczaniu relacji postępowania uproszczonego ze zwykłym postępowaniem nakazowym.

W uzasadnieniu projektu za najistotniejszą w praktyce – w obecnie obowiązującym stanie prawnym – odrębność postępowania uproszczonego uznano niedopuszczalność dowodu z opinii biegłego[39]. W projekcie proponuje się w miejsce całkowitego wyłączenia tego dowodu jego ograniczenie w ten sposób, że opinii biegłego nie zasięga się, jeżeli jej przewidywany koszt miałby przekroczyć wartość przedmiotu sporu, chyba że uzasadniają to wyjątkowe okoliczności (proj. art. 505<sup>7</sup> § 2). Rozwiązanie to może pozwolić na szersze wykorzystanie procedury uproszczonej i wpisuje się w ideę przewodnią projektu zakładającą konieczność odpowiedniego zarządzania sprawą przez sąd, w tym również obowiązek uwzględniania stosunku nakładów finansowych do wagi rozpoznawanej sprawy. W sprawach rozpoznawanych w postępowaniu uproszczonym o tej wadze decyduje wartość przedmiotu sporu.

Projektodawca proponuje również uelastycznienie procedury uproszczonej w ten sposób, że w proj. art. 505<sup>1</sup> § 3 przewiduje się złagodzenie obligatoryjnego charakteru tego postępowania. Według tej propozycji sąd może rozpoznać sprawę z pominięciem przepisów o postępowaniu uproszczonym, jeżeli może to przyczynić się do sprawniejszego rozwiązania sporu.

Pozostałe propozycje zmian postępowania uproszczonego albo nie budzą wątpliwości, albo są konsekwencjami zmian zaproponowanych w innych postępowaniach odrębnych lub w zwykłym trybie procesowym, o czym była lub będzie mowa w dalszej części opinii.

## **6. Wpływ proponowanych zmian na stopień sformalizowania postępowania cywilnego**

W projekcie przewidziano szereg propozycji zmian, które wpływają na stopień sformalizowania postępowania cywilnego. Pierwszą z nich jest zaostrzenie rygorów procesowych stosowanych w razie niespełnienia wymagań formalnych pism wnoszonych przez profesjonalnych pełnomocników. Według proj. art. 130<sup>1a</sup> § 1, jeżeli pismo wniesione przez adwokata, radcę prawnego, rzecznika patentowego lub radcę Prokuratorii Generalnej RP nie może otrzymać prawidłowego biegu wskutek niezachowania warunków formalnych, przewodniczący zwraca pismo stronie bez wezwania do jego poprawienia lub uzupełnienia. Mylne oznaczenie pisma procesowego lub inne oczywiste niedokładności nie stanowią przeszkody do nadania pismu biegu i rozpoznania go w trybie właściwym.

Do tej regulacji należy zgłosić następujące uwagi. W projektowanym przepisie przewidziano zastosowanie rygoru procesowego zwrotu pisma *a limine*, co niewątpliwie świadczy o podwyższeniu stopnia sformalizowania pisemnych czynności procesowych podejmowanych przez pełnomocników profesjonalnych. Należy jednak od razy zaznaczyć, że nie jest to zaostrzenie nadmierne, przekraczające dopuszczalne granice formalizmu. Za taką oceną przemawiają dwa argumenty. Po pierwsze, z umiejscowienia projektowanego przepisu wynika, że dotyczy on takich pism procesowych, które nie zawierają w swej treści środków zaskarżenia, a tym samym nie wchodzi w grę bezwzględna bezskuteczność czynności zaskarżenia wskutek wadliwego sporządzenia pisma procesowego. Proj. art. 130<sup>1a</sup> poprzedza bowiem przepis szczególny – proj. art. 130<sup>2a</sup>, który odnosi się do środków zaskarżenia wnoszonych wadliwie przez profesjonalnych pełnomocników. Po drugie, mimo zwrotu pisma *a limine* projektodawca planuje umożliwienie ponownego wniesienia poprawionego pisma w

terminie tygodniowym od doręczenia zarządzenia o zwrocie ze skutecznością *ex tunc*. W takiej sytuacji proponowana regulacja o charakterze dyscyplinującym pełnomocników profesjonalnych musi być uznana za poprawną i nieprzekraczającą dopuszczalnych granic formalizmu procesowego.

Kolejna propozycja wpływająca na poziom formalizmu procesowego czynności podejmowanych przez profesjonalnych pełnomocników została przewidziana w proj. art. 130<sup>2a</sup>. Według § 1 tego przepisu wniesiony przez adwokata, radcę prawnego, rzecznika patentowego lub radcę Prokuratury Generalnej RP środek zaskarżenia, który nie został należycie opłacony, sąd odrzuca bez wezwania do uiszczenia opłaty, jeżeli środek ten podlega opłacie w wysokości stałej lub stosunkowej obliczonej od wskazanej przez stronę wartości przedmiotu zaskarżenia. W tym wypadku mamy do czynienia z propozycją częściowego powrotu do występującej już wcześniej instytucji procesowej, która była uregulowana w nieobowiązującym już obecnie przepisie art. 130<sup>2</sup> § 3 k.p.c.<sup>[40]</sup> Co prawda, w czasie obowiązywania tego przepisu Trybunał Konstytucyjny<sup>[41]</sup> nie zakwestionował zgodności z Konstytucją tej regulacji, zakładającej możliwość odrzucenia *a limine* środka zaskarżenia wniesionego przez profesjonalnego pełnomocnika, jeżeli nie uiszczył on opłaty w wysokości stałej lub stosunkowej obliczonej od wartości przedmiotu zaskarżenia. Nie ulega jednak wątpliwości, że proj. art. 130<sup>2a</sup> § 1 może w praktyce doprowadzić do pozbawienia strony możliwości rozpoznania sprawy przez wyższą instancję wskutek błędu jej profesjonalnego pełnomocnika, polegającego na nieuiszczeniu opłaty od pisma zawierającego środek zaskarżenia w odpowiedniej wysokości. Surowy rygor procesowy jest nieco złagodzony w proj. art. 130<sup>2a</sup> § 2, przewidującym wyłączenie tego rygoru w dwóch wypadkach: gdy środek zaskarżenia jest zawarty w pierwszym piśmie strony, jak również wtedy, gdy wysokość opłaty uległa zmianie na skutek sprawdzenia podanej przez stronę wartości przedmiotu sporu lub zaskarżenia. Biorąc pod uwagę doświadczenia związane ze stosowaniem w praktyce uchylonego art. 130<sup>2</sup> § 3 k.p.c., jak również treść wyroku TK z dnia 20 maja 2008 r.<sup>[42]</sup>, wydanego w odniesieniu do zbliżonego przypadku, należy jednak opowiedzieć się przeciwko celowości i prawidłowości ponownego zaostrożenia analizowanego rygoru procesowego. Wyjątek przewidziany w proj. art. 130<sup>2a</sup> § 2 uchroni stronę jedynie przed utratą możliwości obrony jej praw w pierwszej instancji (wchodzi tu w grę wnoszenie szczególnych środków zaskarżenia, jak: sprzeciw od wyroku zaocznego, zarzuty i sprzeciw od nakazu zapłaty). Nie zabezpieczy jej jednak przed ewentualną konsekwencją w postaci utraty możliwości obrony praw w postępowaniu przed sądem II instancji lub innym składem tego samego sądu, jeżeli środek zaskarżenia nie jest zawarty w pierwszym piśmie procesowym. Błąd pełnomocnika profesjonalnego, polegający na nieuiszczeniu opłaty w należytej wysokości od pisma zawierającego środek zaskarżenia jest zbyt błahym uchybieniem, by pozbawić go możliwości naprawienia błędu, tak jak to jest przewidziane w odniesieniu do innych pism procesowych w proj. art. 130<sup>1a</sup> § 1. Natomiast negatywne konsekwencje wprowadzenia tej zmiany znacząco przeważałyby nad ewentualnymi korzyściami związanymi z przyspieszeniem postępowania. Dodatkowo warto przypomnieć negatywne zjawisko, które wynikało ze zróżnicowania stopnia rygorystyki procesowej w sytuacji, gdy wadliwej czynności dokonywała strona niereprezentowana przez pełnomocnika zawodowego oraz czynności podjętej przez takiego pełnomocnika. Chodzi o wzrost ryzyka sporządzania pism obejmujących środki zaskarżenia przez pełnomocników profesjonalnych, a następnie opatrywanie ich podpisami samych stron. Tego rodzaju zjawisko może zaś kreować negatywny odbiór społeczny postępowania cywilnego jako działalności słabo zorganizowanej. Z tego względu należy zdecydowanie opowiedzieć się przeciwko tej propozycji.

Kolejna propozycja wpływająca na poziom formalizmu procesowego dotyczy ograniczenia obowiązku procesowego stosowania formularzy urzędowych. Występujący w obecnie obowiązującym stanie prawnym obowiązek korzystania przez stronę z kwalifikowanej formy pisemnej, jaką stanowi formularz urzędowy, w celu wniesienia pisma procesowego, jest traktowany jako przejaw podwyższania stopnia sformalizowania czynności podejmowanych w tej formie<sup>[43]</sup>. Konsekwentnie należy więc przyjąć, że propozycja zawarta w proj. art. 125 § 2 w zw. z projektowanym uchyleniem art. 187<sup>1</sup> oraz art. 505<sup>2</sup> k.p.c. zmierza w kierunku złagodzenia formalizmu procesowego.

W odniesieniu do tych propozycji warto zgłosić następujące uwagi. Interesującym rozwiązaniem, które można ocenić pozytywnie, jest wprowadzenie w proj. art. 125 § 2 zd. 2 decyzji sądu lub przewodniczącego (a więc odpowiednio postanowienia lub zarządzenia) jako źródeł regulacji formy czynności uczestników postępowania. Według tego przepisu do wniesienia pisma na urzędowym formularzu może również stronę zobowiązać sąd albo przewodniczący, jeżeli przyczyni się to do usprawnienia postępowania. Propozycja ta jest o tyle ciekawa, że przewiduje wyjątkowe określenie wymagań co do formy dla czynności uczestników postępowania przez organ procesowy, nie zaś – tak jak to ma miejsce zasadniczo – w ustawie<sup>[44]</sup>. Jak się wydaje, nałożenie na stronę obowiązku wniesienia pisma na formularzu może być celowe, w sytuacji gdy strona redaguje teksty (oświadczenia pisemne) w sposób na tyle chaotyczny, że utrudnia to zrozumienie jej myśli. Jednocześnie projektodawca proponuje zniesienie obowiązku stosowania formularzy przez „masowych” usługodawców i sprzedawców (proj. uchylenie art. 187<sup>1</sup>) oraz w postępowaniu uproszczonym, nakazowym i upominawczym (proj. uchylenie art. 505<sup>2</sup>, 493 § 2 i 503 § 2 k.p.c.). Projektodawca uznaje za celowe pozostawienie obowiązku stosowania formularzy jedynie w niektórych rodzajach postępowania nieprocesowego (np. w postępowaniu wieczystoksięgowym). Motywy proponowanej zmiany wynikają z praktycznych doświadczeń związanych z funkcjonowaniem obowiązku stosowania formularzy i są przekonujące<sup>[45]</sup>. Trzeba jednak zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt dotyczący stosowania formularzy urzędowych w postępowaniu cywilnym, który został pominięty w uzasadnieniu. Chodzi o traktowanie formularzy jako etapu przejściowego na drodze do wnoszenia pism procesowych wyłącznie w systemie teleinformatycznym, który nierozzerwalnie łączy się z wypełnianiem (tyle że elektronicznie) formularzy. W tym aspekcie formularze urzędowe stanowią pewien sposób „przywyczajania” podmiotów korzystających z ochrony sądowej do tej formy komunikacji z sądem.

Pozytywnie trzeba ocenić propozycję podwyższenia stopnia sformalizowania czynności sądowej, jaką stanowi ogłoszenie wyroku. Chodzi o nowe brzmienie art. 326 § 1, w którym wprowadzono nową konsekwencję przekroczenia przez sąd odroczonego terminu ogłoszenia wyroku (maksymalnie miesiąc od zamknięcia rozprawy). W obecnie obowiązującym stanie prawnym odroczonego terminu ogłoszenia wyroku (maksymalnie do dwóch tygodni) ma charakter instrukcyjny, tzn. jego przekroczenie nie wpływa na skuteczność wyroku i nie stanowi skutecznej przyczyny jego uchylenia wskutek wniesienia apelacji opartej na fakcie niezachowania terminu tego ogłoszenia. Według proponowanej zmiany przekroczenie terminu ogłoszenia wyroku powoduje powstanie po stronie sądu obowiązku otwarcia rozprawy na nowo, a co za tym idzie, nieotwarcie rozprawy stanowić będzie naruszenie przepisu procesowego uzasadniające zaskarżenie tak ogłoszonego orzeczenia. Projektowana zmiana może zwiększyć poczucie odpowiedzialności osób pełniących funkcje orzecznicze za prawidłowe dokonanie najważniejszej czynności procesowej w postępowaniu, jaką jest wydanie i ogłoszenie merytorycznej decyzji. Z drugiej strony wykazanie, że niezachowanie tego terminu miało wpływ na treść wyroku, w praktyce będzie bardzo trudne, o ile w ogóle

możliwe do dokonania. W konsekwencji wprowadzenie zmiany może nie wywołać zamierzonego skutku. Ponadto, biorąc pod uwagę strategiczny cel projektu, jakim jest usprawnienie postępowania, budzi wątpliwości propozycja wydłużenia możliwego terminu ogłoszenia wyroku do miesiąca.

Jednoznacznie pozytywnie należy natomiast ocenić propozycję podwyższenia stopnia sformalizowania czynności doręczenia pozwanemu pierwszego pisma w sprawie, w sytuacji gdy pomimo podwójnego zawiadomienia zgodnie z art. 139 § 1 pozwany nie odebrał pisma i nie ma pewności co do aktualności jego adresu. W takiej sytuacji proponuje się umożliwienie doręczenia przez komornika sądowego. Przewodniczący nakładałby wówczas na powoda obowiązek doręczenia pisma pozwanemu za pośrednictwem komornika sądowego oraz złożenia do akt sądowych w terminie dwóch miesięcy potwierdzenia doręczenia pisma przez komornika albo zwrotu pisma ze wskazaniem aktualnego adresu pozwanego lub dowodu przebywania przez pozwanego pod adresem wskazanym w pozwie (proj. art. 139<sup>1</sup>). Oceniając proponowane rozwiązanie należy zwłaszcza zwrócić uwagę na znaczenie prawidłowego doręczenia pisma inicjującego postępowanie cywilne dla zapewnienia prawidłowości dalszych czynności procesowych oraz dla zapewnienia pozwanemu możliwości obrony jego praw. Z tego powodu podwyższenie stopnia sformalizowania czynności doręczenia pisma wywołującego potrzebę podjęcia przez pozwanego obrony jego praw, mimo że wydłuży etap przygotowania sprawy do rozstrzygnięcia, w ostatecznym rozrachunku może się jednak przyczynić do szybszego zakończenia sporu między stronami (np. przez wyeliminowanie ewentualnej konieczności przeprowadzenia postępowania w przedmiocie przywrócenia terminu do wniesienia środka zaskarżenia na etapie egzekucji wyroku). Na marginesie merytorycznej oceny tej propozycji należy wskazać na oczywisty błąd w redakcji proj. art. 139<sup>1</sup> § 2, polegający na zbędnym użyciu słowa „odbioru”.

Na poziom formalizmu procesowego czynności organów sądowych, jakimi są doręczenia, wpływają również zmiany co do Portalu Informacyjnego, mające na celu uzgodnienie go z systemami teleinformatycznymi obsługującymi postępowania cywilne i wykorzystania go do doręczeń. Sama potrzeba coraz szerszego wykorzystywania systemów informatycznych do komunikacji między organami i uczestnikami postępowania nie budzi żadnych wątpliwości. Zaproponowane brzmienie proj. art. 131<sup>2</sup> w odniesieniu do chwili doręczenia pisma za pomocą Portalu nie jest jednak wystarczająco precyzyjne. Według tej propozycji zapoznanie się z pismem sądowym przez użytkownika Portalu jest równoznaczne z jego doręczeniem, zaś doręczenie następuje w dniu odczytania pisma. Takie brzmienie przepisu może stworzyć problem z ustaleniem, kiedy doszło do odczytania pisma za pośrednictwem Portalu, a tym samym do jego skutecznego doręczenia. W tej kwestii o wiele lepszym rozwiązaniem jest powiązanie chwili doręczenia pisma adresatowi z momentem pierwszego uwierzytelnienia się przez adresata pisma w systemie informatycznym po umieszczeniu w nim pisma, w którym istnieje możliwość zapoznania się z jego treścią, tak jak ma to miejsce w obecnie obowiązującym art. 131<sup>1</sup> § 2 oraz rozporządzeniu wydanym na podstawie § 4 powołanego artykułu[46]. Jeżeli doręczenie przy użyciu Portalu Informacyjnego miałyby następować w dniu odczytania pisma (zgodnie z proj. art. 131<sup>2</sup> § 1 zd. 2), należałoby wprowadzić obowiązek potwierdzenia przez adresata w systemie informatycznym, że zapoznał się z zamieszczonym pismem, co generowałoby potwierdzenie doręczenia dla sądu.

## **7. Propozycje zmian w zakresie uzasadniania i zaskarżania orzeczeń**

Projekt zawiera bardzo istotne propozycje zmian w zakresie uzasadniania i zaskarżania orzeczeń. W pierwszej kolejności warto poddać ocenie propozycję zmiany art. 328 k.p.c. przez wyeliminowanie obowiązku sądu sporządzenia uzasadnienia wyroku w razie jego zaskarżenia w ustawowym terminie oraz uchylenie art. 369 § 2, który umożliwia zaskarżenie wyroku sądu I instancji wyjątkowo także w sytuacji, gdy skarżący wcześniej nie wystąpił w terminie o doręczenie wyroku z uzasadnieniem. W ten sposób dochodzi do wprowadzenia przez projektodawcę dodatkowego warunku dopuszczalności apelacji, jakim jest doręczenie skarżącemu uzasadnienia wyroku na skutek złożenia przez niego stosownego wniosku. Oznacza to wyłączenie możliwości zaskarżenia wyroku, jeżeli skarżący uprzednio nie zwróci się do sądu z wnioskiem o doręczenie wyroku z uzasadnieniem. W razie odrzucenia wniosku o uzasadnienie wyroku, np. z powodu nieusunięcia jego braków formalnych lub nieuiszczenia należnej opłaty, dochodziłoby do jego odrzucenia (stosownie do proj. art. 328 § 4 k.p.c.), co również stwarzałoby przeszkodę do zaskarżenia wyroku. Rozwiązanie to stanowiłoby zbyt daleko idące ograniczenie dostępu strony do II instancji. Obowiązujący model apelacji pełnej w polskim postępowaniu cywilnym przemawia za pozostawieniem w tym zakresie dotychczas obowiązującej regulacji. Oczywiście, nie ulega wątpliwości, że optymalną sytuacją procesową jest sporządzenie apelacji przez skarżącego, który dysponuje uzasadnieniem zaskarżonego wyroku i ona powinna być zasadą. Wspomniany model apelacji pełnej oraz brak przymusu adwokacko-radcowskiego w postępowaniu przed sądem II instancji przemawia jednak za pozostawieniem w k.p.c. wyjątkowego rozwiązania pozwalającego na zaskarżenie wyroku sądu I instancji bez uprzedniego zażądania doręczenia jego uzasadnienia, stosownie do obecnie obowiązującego art. 369 § 2 k.p.c.

W odniesieniu do instytucji zaskarżania orzeczeń ważna jest propozycja ograniczenia roli sądu I instancji w postępowaniu międzyinstancyjnym do przedstawienia akt z apelacją sądowi II instancji. Projektodawca proponuje w tym celu uchylenie przepisu art. 370 k.p.c. W ten sposób kontrola warunków dopuszczalności apelacji zostałaby ograniczona do sądu II instancji (proj. art. 373). Postanowienie o odrzuceniu apelacji przez sąd II instancji na podstawie powołanego przepisu podlegałoby bowiem zaskarżeniu za pomocą zażalenia poziomego do innego składu sądu tej instancji (proj. art. 394<sup>2</sup> § 1 pkt 1). Propozycja ta zasługuje na pozytywną ocenę. Należy uznać za trafne spostrzeżenie projektodawcy, iż obecnie obowiązująca regulacja przewiduje dublowanie tych samych czynności sądów obu instancji<sup>[47]</sup>. Rozwiązanie zawarte w projekcie ma doprowadzić do skrócenia tej fazy postępowania. Dzięki wprowadzeniu zażalenia poziomego zabezpieczone byłyby również prawa skarżącego, chociaż regulacja ta byłaby dotknięta pewną niekonsekwencją. Chodzi o sprzeczność takiego rozwiązania z regułą, według której postanowienie kończące postępowanie w sprawie podlega zaskarżeniu za pomocą zażalenia o charakterze dewolutywnym. Reguła ta wynika z proj. art. 394 § 1 *in principio*.

Nie zasługuje natomiast na aprobatę propozycja nowego sposobu uregulowania składu sądu rozpoznającego sprawę w I instancji po uchyleniu wyroku tego sądu przez sąd II instancji wskutek uwzględnienia apelacji. Według proj. art. 386 § 5 k.p.c. w takiej sytuacji sąd I instancji rozpoznaje ją co do zasady w tym samym składzie, chyba że nie jest to możliwe. Projektodawca proponuje więc odwrócenie dotychczas obowiązującej zasady, według której sąd I instancji rozpoznaje wówczas sprawę w innym składzie. Jako przyczynę proponowanej zmiany wskazano względy sprawiedliwości (następstwa wadliwego prowadzenia procesu poniesie ten sędzia, który popełnił błędy) oraz prakseologiczne – proponowane rozwiązanie może motywować sędziego do rzetelnego prowadzenia postępowania, gdyż musi się liczyć z koniecznością ponownego zajęcia się tą sprawą po uchyleniu wyroku przez sąd II instancji<sup>[48]</sup>. Wydaje się jednak, że aksjologicznie bardziej uzasadnione jest obecnie

obowiązujące rozwiązanie. W celu zapewnienia w pełni obiektywnego sędziego nie powinno się dopuszczać do ponownego orzekania w sprawie osoby, której rozstrzygnięcie zostało już zakwestionowane przez sąd II instancji. Przede wszystkim musiałaby się ona zmagać z naturalnym przywiązaniem do własnego, wcześniej wyrażonego w uchylonym wyroku stanowiska co do stanu faktycznego i prawnego sprawy, co mogłoby budzić uzasadnione wątpliwości stron co do jej bezstronności przy ponownym rozpoznawaniu sprawy. Rozwiązań mających na celu przymuszanie sędziego do rzetelnego rozpoznania sprawy należy poszukiwać w innych instrumentach, tj. w prowadzonej polityce awansu zawodowego.

Projektodawca przewidział znaczącą przebudowę modelu zażalenia w postępowaniu cywilnym. Wiąże się ona z istotnym ograniczeniem dopuszczalności zażalenia o charakterze dewolutywnym, a więc prowadzącego do przeniesienia określonej kwestii proceduralnej do rozstrzygnięcia sądu wyższej instancji (wyższego rzędu). Tego rodzaju zażalenie ma przysługiwać zasadniczo na postanowienia sądu I instancji kończące postępowanie w sprawie, a ponadto na czynności decyzyjne wskazane w pkt 1-5 w proj. art. 394 k.p.c.

Postanowienia sądu I instancji zaskarżalne za pomocą zażalenia do innego składu tego sądu wskazano z kolei w proj. art. 394<sup>1a</sup> § 1 pkt 1-13. Natomiast postanowienia sądu II instancji zaskarżalne zażaleniem poziomym proponuje się odrębnie unormować w proj. art. 394<sup>2</sup> § 1 pkt 1-8. Taki sposób regulacji sprawia, że po wprowadzeniu tej zmiany doszłoby do odwrócenia dotychczas obowiązującej reguły, według której zażalenie poziome (o charakterze niedewolutywnym) ma charakter wyjątkowy. Zasadą jest bowiem rozpoznanie zażalenia przez sąd hierarchicznie wyższy, stosownie do obecnie obowiązującego art. 394 k.p.c. Takie posunięcie – według projektodawcy – pozwoli wyraźnie rozgraniczyć kompetencje sądu I i II instancji, pozostawiając sądowi II instancji merytoryczną kontrolę wyniku postępowania w I instancji i odciążając go od rozstrzygania kwestii drobnych<sup>[49]</sup>. Kontynuowanie tendencji do poszerzania zakresu dopuszczalności zażalenia poziomego nie budzi większych zastrzeżeń w odniesieniu do kontroli prawidłowości orzeczeń sądu I instancji niekończących postępowania w sprawie. Z tego powodu można mieć wątpliwości co do trafności propozycji objęcia zażaleniem poziomym postanowienia sądu II instancji o odrzuceniu apelacji (proj. art. 394<sup>2</sup> § 1 pkt 1), na co już zwrócono uwagę. Co prawda, wiąże się to ściśle z propozycją uchylecia art. 370 i przyznania sądowi II instancji wyłącznej kontroli dopuszczalności apelacji, niemniej znaczenie procesowe postanowienia o odrzuceniu apelacji przemawia za zachowaniem dotychczasowej kontroli tego orzeczenia przez organ hierarchicznie wyższy, w tym wypadku przez Sąd Najwyższy<sup>[50]</sup>.

## 8. Pozostałe propozycje zmian

Na aprobatę zasługuje propozycja zastąpienia w przepisach k.p.c. pojęcia „okoliczności faktycznych” jednoznacznym pojęciem „faktów” oraz dodanie proj. art. 235<sup>1</sup>. Może to doprowadzić do korzystnych konsekwencji procesowych w postaci ograniczenia prowadzenia dowodu z zeznań świadków lub przesłuchania stron do precyzyjnie ustalonych faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a tym samym – do skrócenia czasu trwania postępowania dowodowego i całego procesu. Propozycja ta ma charakter porządkujący i trzeba ją ocenić pozytywnie.

Wątpliwości budzi dopuszczenie pisemnej formy zeznań świadka na mocy postanowienia sądu. Taką możliwość przewidziano w proj. art. 271<sup>1</sup>. Co prawda, ustna forma zeznań ma być

uzależniona od decyzji sądu, ale trudno przyjąć, że sąd będzie chętnie rezygnował z ustnej formy, która umożliwia realne zweryfikowanie wiarygodności tych zeznań. Ponadto dopuszczenie pisemnej formy zeznań stanowiłoby znaczące odstępstwo od realizacji zasady bezpośredniości będącej jedną z naczelnych zasad procesowych<sup>[51]</sup>. Zapoznanie się przez sąd orzekający z dokumentem prywatnym, obejmującym tekst zeznania świadka, nie może być bowiem traktowane na równi z bezpośrednim wysłuchaniem na posiedzeniu ustnych jego zeznań.

Niewątpliwie nowatorski charakter ma propozycja zasądzenia przez sąd na wniosek strony odsetek od przyznanego od strony przeciwnej zwrotu kosztów procesu. Według proj. art. 98<sup>2</sup> § 1 na wniosek strony sąd przyznaje jej także odsetki od przyznanego zwrotu kosztów procesu. W aktualnym stanie prawnym brakuje wyraźnej regulacji normatywnej tej kwestii, zaś w praktyce postępowania cywilnego utrwalone jest zapatrywanie, według którego brak jest podstaw do zasądzenia odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia z tytułu zwrotu kosztów procesu. Tytułem przykładu można podać poglądy wyrażone w uzasadnieniach uchwał SN z dnia 10 lutego 1995 r.<sup>[52]</sup> oraz z dnia 20 maja 2011 r.<sup>[53]</sup>. W nauce postępowania cywilnego wyrażono jednak odmienne zapatrywanie o dopuszczalności *de lege lata* dochodzenia odsetek od kosztów procesu wraz z kosztami procesu. Zgłoszono zarazem postulat zmiany utrwalonej wykładni i praktyki w tym zakresie, uznając obecną regulację procesową za niepełną. Opowiedziano się *de lege lata* za dopuszczalnością zasądzenia w orzeczeniu kończącym postępowanie w instancji kosztów procesu wraz z odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia wydania orzeczenia<sup>[54]</sup>.

Propozycja zgłoszona w opiniowanym projekcie wychodzi naprzeciw wskazanemu zapatrywaniu doktryny i jest jednym z możliwych rozwiązań ustawowych. Trzeba jednak zauważyć, że jako moment początkowy, od którego mają przysługiwać odsetki, proponuje się przyjęcie chwili uprawomocnienia się orzeczenia, w którym je ustalono (proj. art. 98<sup>2</sup> § 2), nie zaś wcześniejszy moment jego wydania.

Zastrzeżenia trzeba zgłosić jednak do szczegółowej propozycji dotyczącej odsetek od szczególnie wysokiego wydatku podlegającego zwrotowi, zawartej w proj. art. 98<sup>2</sup> § 3. Według podanego przepisu na wniosek strony, która w toku procesu poniosła szczególnie wysoki wydatek podlegający zwrotowi, sąd może przyznać jej odsetki od kwoty równej temu wydatkowi za czas od dnia jego poniesienia przez stronę do dnia zapłaty. Użycie ocennych, nieprecyzyjnych określeń w postaci „szczególnie wysokiego wydatku” może istotnie utrudnić praktyczne zastosowanie tego przepisu. Ponadto należy zwrócić uwagę na możliwość wykorzystania tej regulacji przez stronę silniejszą ekonomicznie w celu zniechęcenia strony przeciwnej, słabszej ekonomicznie, do podejmowania obrony w postępowaniu, w obawie przed koniecznością zwrotu wysokich wydatków wraz z odsetkami od chwili ich poniesienia.

Podsumowując uwagi do proj. art. 98<sup>2</sup> należy stwierdzić, że dopuszczenie możliwości zasądzenia odsetek od przyznanego zwrotu kosztów procesu jest jednym z możliwych rozwiązań ustawowych i może zachęcić strony do dobrowolnego wykonywania zapadłych wyroków<sup>[55]</sup>. Rozwiązanie zaproponowane w proj. § 3 art. 98<sup>2</sup> należy natomiast uznać za zbyt daleko idące. Być może pewnym rozwiązaniem kompromisowym byłoby przyjęcie, że odsetki od przyznanego w orzeczeniu zwrotu kosztów należą się od chwili wydania tego orzeczenia, a nie od chwili jego uprawomocnienia.

Ustosunkowania się wymaga również propozycja zmiany regulacji dotyczącej pobierania opłat sądowych w sytuacji rozszerzenia powództwa. Przyjęcie w takiej sytuacji ogólnego

rygoru w postaci zwrotu pisma procesowego obejmującego oświadczenie o rozszerzeniu powództwa (na podstawie art. 130 § 1 k.p.c. z uwagi na projektowaną zmianę art. 130<sup>3</sup> § 2 k.p.c.) jest spójne i nie budzi uwag krytycznych. Wątpliwości nasuwa jednak towarzysząca tej zmianie propozycja wprowadzenia nowego przepisu art. 25a w *ustawie o kosztach sądowych w sprawach cywilnych*. Według tego przepisu opłatę od oświadczenia o rozszerzeniu powództwa lub o jego zmianie w sposób powodujący wzrost wartości przedmiotu sporu pobiera się w wysokości różnicy między opłatą należną od powództwa w pierwotnej postaci a opłatą należną od powództwa rozszerzonego lub zmienionego, nie niższej jednak, niż 100 złotych. W treści tego przepisu występuje oczywista omyłka, gdyż w celu ustalenia opłaty od oświadczenia o rozszerzeniu powództwa należy od opłaty należnej od powództwa rozszerzonego lub zmienionego odjąć opłatę należną od powództwa w pierwotnej postaci, a więc odwrotnie niż zaproponowano.

W odniesieniu do propozycji zmian co do systemu opłat sądowych w sprawach cywilnych warto zgłosić uwagę ogólną, że wszelkie modyfikacje idące w kierunku uproszczenia systemu, jego ujednoczenia, zasługują na aprobatę. Zastrzeżenia budzi projekt wprowadzenia opłaty od wniosku o uzasadnienie orzeczenia i motywy, jakimi kieruje się projektodawca. W uzasadnieniu projektu<sup>[56]</sup> stwierdzono, że „tworzenie tych uzasadnień jest czynnością niezwykle czasochłonna – i pracochłonna, a tym samym wysoce negatywnie wpływa na sprawność postępowań, zwłaszcza przy obecnym poziomie obciążenia sądów”. W dalszej części przyjęto, że „procesowe znaczenie uzasadnienia orzeczenia sprowadza się do wywiedzenia na jego podstawie środka zaskarżenia”<sup>[57]</sup>. Nie sposób odmówić trafności ostatnio wskazanej tezy, jednak pomija ona inną, równie ważną, o ile nie ważniejszą, rolę uzasadnienia. Motywy składające się na uzasadnienie orzeczenia muszą stanowić niezbędną część procesu podejmowania decyzji sądowej. Podmiot podejmujący decyzję musi się liczyć w chwili jej podejmowania z obowiązkiem wytłumaczenia zainteresowanemu, dlaczego rozstrzygnął właśnie w taki sposób<sup>[58]</sup>. Podejmowanie decyzji bez konieczności ich uzasadniania prowadzi wprost do wzrostu ryzyka arbitralności i nieprzewidywalności. W żadnym wypadku nie można się zgodzić z tezą, iż sporządzenie uzasadnienia wyroku, którego następnie nie zaskarżono, oznacza zmarnowanie pracy włożonej w sporządzenie uzasadnienia. Jako problemu nie można więc traktować samego obowiązku sporządzenia uzasadnienia orzeczenia, ile obserwowanego w praktyce braku jego zwięzłości. Z tego też powodu dobrą wskazówką jest wymaganie zawarte w proj. art. 327 § 2, według którego uzasadnienie wyroku sporządza się w sposób zwięzły. Dodatkowo trzeba przypomnieć, że wydanie orzeczenia merytorycznego w sprawie jest najważniejszą czynnością sądową, przez którą udzielana jest ochrona prawna podmiotowi występującemu o taką ochronę do sądu. Przy wszczęciu postępowania musiał on uiścić należną opłatę sądową i powinien uzyskać wyrok sądu bez dodatkowej opłaty z tytułu uzasadnienia wyroku.

Za nietrafną trzeba również uznać propozycję wprowadzenia opłaty stałej od jednej osoby, której wniosek dotyczy, od wniosku o wezwanie na rozprawę świadka, biegłego lub strony (proj. art. 29a *ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych*), co w niektórych wypadkach może wpływać na decyzje stron w przedmiocie zgłaszania tych wniosków. Następstwem tego może zaś być utrudnienie ustalenia stanu faktycznego sprawy.

### **III. Określenie kierunku proponowanych zmian i podsumowanie**

1. Propozycje zawarte w opiniowanym projekcie należy uznać za najdalej idące zmiany k.p.c. w porównaniu z dokonanymi już w historii obowiązywania tego kodeksu, z wyjątkiem nowelizacji będących naturalną konsekwencją zmian społeczno-gospodarczych w Polsce w 1989 r.<sup>[59]</sup> O ile w latach 90-tych XX w. dało się zaobserwować tendencję do przekształcania polskiego postępowania cywilnego z modelu socjalnego w kierunku liberalnym<sup>[60]</sup>, o tyle począwszy od nowelizacji k.p.c. z dnia 16 września 2011 r. wyraźnie dostrzegalna jest tendencja przeciwna. Wiąże się to z głównie z wzmocnieniem roli sądu jako podmiotu mającego zapewnić efektywne zgromadzenie materiału procesowego i rozpoznanie sprawy. Szczególnie ujawnia się ona w opiniowanym projekcie, czego dowodem są przede wszystkim dwie nowe instytucje: organizacja rozprawy oraz zakaz nadużycia uprawnień procesowych wraz z przyznaniem sądowi instrumentów służących zapobieganiu tym nadużyciom. Ten kierunek zmian wpisuje się zresztą w tendencję występującą w innych państwach, gdzie potrzeba wyposażenia organu procesowego w instrumenty właściwego, ekonomicznego zarządzania postępowaniem nie budzi wątpliwości<sup>[61]</sup>.

2. Kierunek zmian zaproponowanych w projekcie zasługuje ogólnie na ocenę pozytywną, zwłaszcza że strategicznym celem nowelizacji uczyniono usprawnienie postępowania cywilnego. Nie wszystkie jednak sposoby osiągnięcia tego celu można uznać za trafne, co wynika z różnych przyczyn.

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na przecenianie przez projektodawcę roli szczegółowej regulacji procesowej, mającej na celu przyspieszenie załatwiania spraw (w tym wypadku chodzi zwłaszcza o kazuistyczną regulację organizacji rozprawy), podczas gdy w większym stopniu należałoby skupić się na przepisach o charakterze organizacyjnym, ustrojowym.

Po drugie, w ramach usprawniania procedury należy pamiętać o konieczności utrzymania poziomu formalizmu procesowego przyjmowanej regulacji procesowej (formalizm ustawodawcy<sup>[62]</sup>) na właściwym poziomie, tak by nie pozbawić strony możliwości realizacji jej prawa do sądu. Ostatnio wskazany problem należy odnieść zwłaszcza do propozycji powrotu do rozwiązań zaostrzających rygory procesowe na wypadek niespełnienia wymagań fiskalnych niektórych pism procesowych wnoszonych przez zawodowych pełnomocników, stosownie do proj. art. 130<sup>2a</sup>. Ewentualna korzyść polegająca na szybkim zakończeniu w tym wypadku postępowania z przyczyn procesowych (odrzućcie środka zaskarżenia) jest niewspółmierna w stosunku do mogących z tego wyniknąć dalszych sporów prawnych (ewentualny proces o odszkodowanie przeciwko pełnomocnikowi) i pozbawienia strony zastępowanej przez pełnomocnika możliwości rozpoznania jej sprawy przez sąd II instancji.

Po trzecie, wiele propozycji szczegółowych zawartych w projekcie ma niewątpliwie duży walor porządkujący.

3. Podsumowując należy zaakceptować kierunek zaproponowanych zmian, zwracając jednocześnie uwagę na występujące w projekcie pewne mankamenty wymagające jego poprawy.

*Na podstawie projektu opinii przygotowanej przez*

przez prof. zw. dr hab. Sławomira Cieślaka  
z uwzględnieniem opinii dra hab. Macieja Kalińskiego, prof. UW,  
Rada Legislacyjna przyjęła w trybie obiegowym  
w dniu 8 lutego 2018 r.

---

[1] B. Karolczyk, *Koncentracja materiału procesowego w postępowaniu cywilnym przed sądem pierwszej instancji*, Warszawa 2013, s. 287; na temat mankamentów dotychczas obowiązującego rozwiązania zakładającego równoczesne doręczenie pozwanemu odpisu pozwu i wezwania na rozprawę zob. też S. Cieślak, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Art. 1-729*, wyd. 2, pod red. A. Góry-Błaszczkowskiej, Warszawa 2016, nb 2 do art. 206, s. 688.

[2] Zob. szerzej S. Cieślak, *Formalizm postępowania cywilnego*, Warszawa 2008, s. 53-55.

[3] W nauce polskiej zwrócono uwagę, że ze względu na zupełną nowość postępowania przygotowawczego w polskim systemie procesowym, a tym samym brak kultury prawnej (nawyków oraz praktyki), przepisy dotyczące tej części postępowania powinny być dość szczegółowe, zob. B. Karolczyk, *Koncentracja ...*, s. 541.

[4] Uzasadnienie projektu, s. 15.

[5] Na temat tej instytucji zob. S. Cieślak, *Formalizm ...*, s. 85.

[6] Uzasadnienie projektu, s. 19.

[7] S. Cieślak, *Koncentracja materiału procesowego po nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego z dnia 16 września 2011 r.*, *Palestra* 2012, nr 9-10.

[8] S. Cieślak, *Koncentracja materiału procesowego ...*, *Palestra* 2012, nr 9-10.

[9] Uzasadnienie projektu, s. 22.

[10] Zdaje sobie z tego sprawę także projektodawca, zob. Uzasadnienie projektu, s. 26.

[11] W nauce polskiej dostrzeżono, że pojęcie nadużycia prawa procesowych jest obecne w dorobku polskiej doktryny prawa od czasów rozbiorowych, jednak nigdy nie zostało skodyfikowane wprost w przepisie ustawowym, zob. M.G. Plebanek, *Nadużycie praw procesowych w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2012, s. 535.

[12] Dz. U. nr 233, poz. 1381.

[13] M.G. Plebanek, *op. cit.*, s. 537.

[14] M.G. Plebanek, *op. cit.*, s. 562.

[15] Uzasadnienie projektu, s. 30.

[16] M.G. Plebanek, *op. cit.*, s. 544.

[17] Uzasadnienie projektu, s. 28.

[18] Uchwała Składu siedmiu Sędziów z dnia 20 kwietnia 1970 r., III CZP 4/70, OSNCP 1070, nr 9, poz. 146.

[19] Na temat dopuszczalnych granic formalizmu procesowego zob. S. Cieślak, *Formalizm ...*, s. 110.

[20] W nauce podkreśla się znaczenie procesowe formalizmu procesowego traktowanego jako nieodłączna cecha procedury, S. Cieślak, *Formalizm ...*, s. 118.

[21] Zob. S. Cieślak, *Postępowania przyspieszone w procesie cywilnym. Zarys postępowania nakazowego, upominawczego i uproszczonego*, Warszawa 2004, s. 60.

[22] Dz. U. nr 233, poz. 1381.

[23] Zob. S. Cieślak, *Powiązania wewnątrzsystemowe w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2013, s. 251.

[24] S. Cieślak, *Powiązania ...*, s. 251.

[25] S. Cieślak, *Powiązania ...*, s. 252.

[26] S. Cieślak, *Formalizm ...*, s. 56.

[27] S. Cieślak, *Powiązania ...*, s. 251-252.

[28] Uzasadnienie projektu, s. 96.

[29] W nauce polskiej umowy dowodowe, będące rodzajem umów procesowych, doczekały się już opracowania monograficznego, zob. R. Kulski, *Umowy procesowe w postępowaniu cywilnym*, Kraków 2006, s. 284 i nast.

[30] Na temat postępowań przyspieszonych w procesie cywilnym zob. S. Cieślak, *Postępowania przyspieszone w procesie cywilnym. Zarys postępowania nakazowego*,

*upominawczego i uproszczonego*, Warszawa 2004; tenże, *System postępowań przyspieszonych w procesie cywilnym po zmianach kodeksu postępowania cywilnego wprowadzanych w życie w latach 2008-2010*, [w:] *Aurea praxis. Aurea theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, pod red. J. Gudowskiego, K. Weitzza, Warszawa 2011.

[31] Uzasadnienie projektu, s. 117.

[32] P 45/12, Dz.U. z 2015 r. poz. 559.

[33] Dz.U. z 2011 r. nr 106, poz. 622.

[34] R. Flejszar, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Art. 1-729*, wyd. 2, pod red. A. Góry-Błaszczkowskiej, Warszawa 2016, nb 12 do art. 485, s. 1415.

[35] Zob. na ten temat S. Cieślak, *Postępowania przyspieszone ...*, s. 36.

[36] I CZ 69/76, OSNCP 1977, nr 5-6, poz. 94.

[37] Tak na podstawie obecnie obowiązującego art. 505<sup>1</sup> zob. S. Cieślak, *Postępowania przyspieszone ...*, s. 71.

[38] S. Cieślak, *Powiązania ...*, s. 251.

[39] Uzasadnienie projektu, s. 105.

[40] W uzasadnieniu projektu wprost jest mowa o przywróceniu wcześniej obowiązujących rozwiązań w tym przedmiocie, uzasadnienie projektu, s. 160.

[41] Zob. wyrok TK z dnia 14 września 2009 r., SK 47/07, Dz. U. 2009 nr 156, poz. 1239.

[42] P 18/07, Dz.U. z 2008 r., nr 96, poz. 619.

[43] Zob. np. S. Cieślak, *Formalizm ...*, s. 106

[44] W literaturze już stosunkowo dawno zauważono jednak różne źródła regulacji formy czynności procesowych, a więc tym samym źródła formalizmu procesowego, zob. S. Cieślak, *Formalizm ...*, s. 101.

[45] Uzasadnienie projektu, s. 141.

[46] Zob. § 2 pkt 4 *rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 października 2015 r. w sprawie trybu i sposobu dokonywania doręczeń elektronicznych* (Dz. U. z 2015 r. poz. 1776).

[47] Uzasadnienie projektu, s. 74.

[48] Uzasadnienie projektu, s. 77.

[49] Uzasadnienie projektu, s. 81.

[50] Na podstawie obecnie obowiązującego stanu prawnego na postanowienie sądu II instancji o odrzuceniu apelacji służy zażalenie do Sądu Najwyższego w sprawach, w których przysługuje skarga kasacyjna, stosownie do art. 394<sup>1</sup> § 2 k.p.c.

[51] Na temat zasady bezpośredniości zob. np. W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 2016, s. 76-77.

[52] III CZP 8/95, OSNC 1995, nr 6, poz. 88

[53] III CZP 16/2011, OSNC 2012, nr 1, poz. 3.

[54] A. Mendrek, *Orzekanie o kosztach procesu cywilnego*, Sopot 2015, s. 325 i 428.

[55] Taki motyw zmian podaje projektodawca, Uzasadnienie projektu, s. 140.

[56] Uzasadnienie projektu, s. 195.

[57] Uzasadnienie projektu, s. 195 i 197.

[58] Podobnie jest w wypadku podawania ustnie zasadniczych powodów rozstrzygnięcia stosownie do obecnie obowiązującego art. 326 § 3 k.p.c. oraz proj. art. 326 § 3 k.p.c. W doktrynie wyrażono pogląd, według którego w stosunku do organu procesowego ustne powody rozstrzygnięcia spełniają funkcję motywacyjną (psychologiczną), tzn. konieczność wytłumaczenia się z treści orzeczenia w bezpośredniej obecności uczestników powoduje, że organ procesowy wykazuje większą staranność i rzetelność przy podejmowaniu decyzji, tak S. Cieślak, *Formalizm ...*, s. 173-174.

[59] Chodzi tu zwłaszcza o nowelizację k.p.c. z dnia 1 marca 1996 r., Dz.U. nr 43, poz. 189 ze zm.

[60] S. Cieślak, *Formalizm ...*, s. 336-337.

[61] Zob. np. B. Karolczyk, *op. cit.*, s. 96 i nast.

[62] Jak przyjęto w doktrynie, problem ustalenia granic formalizmu procesowego można rozpatrywać z trzech punktów widzenia: jako formalizm ustawodawcy, formalizm prawników praktyków oraz formalizm przedstawicieli doktryny, S. Cieślak, *Formalizm ...*, s. 108.